

# Prokuratura umorzyła śledztwo ws. spalenia Jolanty Brzeskiej

6 listopada 2024

Gdańska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie śmierci Jolanty Brzeskiej, współtwórczyni Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów. Spalone ciało Brzeskiej zostało znalezione 1 marca 2011 roku w podwarszawskim Lesie Kabackim. W uzasadnieniu decyzji prokuratura stwierdziła, że „brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie zabójstwa Jolanty Brzeskiej poprzez jej podpalenie”.



Na sobotę na godzinę 15:00 organizacje lokatorskie zapowiedziały protest pod ministerstwem sprawiedliwości w Warszawie pod hasłem „Sprawiedliwość dla Joli Brzeskiej”. Organizacją zajęło się między innymi Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów, które zostało założone przez działaczkę w 2006 roku. Do organizowania akcji przyłączyło się wiele innych organizacji społecznych i politycznych.

W roku 2011 śledztwo rozpoczęto, zakładając jako najbardziej prawdopodobną opcję samobójstwo. Tezę taką przedstawiała prokuratura Warszawa Mokotów, która uznała, że Jolanta Brzeska mogła nagle wyjść z domu, pojechać do lasu znajdującego się przy granicach miasta, oblać łatwopalną cieczą, schować pojemnik, w którym ją miała, a następnie podpalić. Tej wersji nie podzielili biegli, którzy badali sprawę i w 2013 roku uznali, że najprawdopodobniej doszło do zabójstwa, a wersja samobójstwa jest mało prawdopodobna. Za możliwy motyw uznali oni konflikt Jolanty Brzeskiej z kamienicznikiem, który w ramach reprivatyzacji przejął budynek komunalny, w którym mieszkała.

Znajomi Jolanty Brzeskiej i działacze lokatorscy zwracali uwagę, że śledztwo od początku prowadzono nieudolnie. Przez przyjęcie hipotezy o samobójstwie policja nie zabezpieczyła części śladów. Nie dokonano natychmiastowo na przykład oględzin samochodu, z którego korzystał Marek M. znany warszawski przedsiębiorca zarabiający na reprivatyzacji. Nie potraktowano go również jako jednego z głównych podejrzanych. W efekcie stwierdził on, że samochód uległ wypadkowi i został sprzedany innej osobie. Przeszukanie pojazdu odbyło się niemal po miesiącu od śmierci Jolanty Brzeskiej i nie przyniosło efektu.

Podobnie nieudolne były działania policji i prokuratury wobec współpracowników Marka M., których przesłuchano dopiero po upływie dłuższego czasu.

Materiały z monitoringu ze środków komunikacji miejskiej oraz okolic domu zmarłej zostały zabezpieczone dopiero po interwencji prawniczki reprezentującej córkę Jolanty Brzeskiej. Z akt sprawy zginęła część bilingów telefonu zmarłej.

Śledztwo zostało zawieszono w roku 2013, wkrótce po wydaniu przez śledczych ekspertyzy, iż prawdopodobnie doszło do zabójstwa. Wyjaśnienie sprawy śmierci Jolanty Brzeskiej obiecywał Zbigniew Ziobro. W 2016 roku Prokuratura Generalna odwiesiła śledztwo i ogłosiła przekazanie go do Gdańska. Wznowione postępowanie polegało jednak głównie na wzywaniu wielokrotnie przesłuchiwanym już świadków lub osób, które wiedzę o sprawie mogły mieć tylko z mediów.

Równocześnie toczyło się śledztwo w sprawie zaniedbań prokuratury Warszawa Mokotów z roku 2011. Jeszcze w roku 2019 w odpowiedzi na pisma kierowane przez Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów do Prokuratury Krajowej odpowiedziała ona, iż „błędy organów ścigania utrudniły śledztwo, które obecnie nie daje gwarancji uzyskania rezultatów”. Pomimo tego w roku 2021 doszło do umorzenia postępowania w sprawie

zaniedbań organów ścigania.

Według rzecznika gdańskiej prokuratury za umorzeniem śledztwa przemawiały zeznania „niemal naocznego świadka”, który miał widzieć kłótnię dwojga nieznanych mu ludzi oraz kobietę wykonującą gwałtowne ruchy. Rzecznik nie tłumaczy, w jaki sposób prokuratura dotarła do tego świadka. Nie wyjaśnia również, czy rozpoznał on Jolantę Brzeską, ani w jaki sposób kobieta, oderwała się od przygotowania obiadu, wyszła z mieszkania bez dokumentów i znalazła się w Lesie Kabackim. Rzecznik nie tłumaczy także jak to możliwe, że rzekomy świadek nie słyszał krzyków płonącej kobiety, a o pożarze dowiedział się dopiero później.

Jolanta Brzeska była ostatnią lokatorką budynku, który przejął warszawski przedsiębiorca Marek M. Przez wiele lat była poddawana działaniom, które obecnie określa się mianem „czyszczenia kamienic”. Właściciel prowadził remonty mające utrudnić życie lokatorom, zastraszał ich, a nawet próbował włamać się do mieszkania Brzeskiej, twierdząc, że jest w nim zameldowany.

Mieszkanie zostało już po śmierci Brzeskiej wystawione na sprzedaż za około milion złotych. Ostatecznie Marek M. odsprzedał całą kamienicę kolejnemu kamienicznikowi.

Jolanta Brzeska stała się symbolem walki o prawa lokatorów. Jest obecnie patronką skweru na warszawskim Mokotowie, a także honorową obywatelką Warszawy.

Autorstwo: Piotr Ciszewski

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](http://FaktyiAnalizy.info)